

## BĄDŹ CO BĄDŹ



## Podlewanie piasku na pustyni

Jeszcze kilka lat temu w ogólnokrajowej dyskusji na temat kryzysu kultury można było rozpoznać dwa zasadnicze nurty: reformatorsko-pragmatystyczny i oświeceniowo-idealistyczny. W zasięgu pierwszego z nich kryzys pojmowany był głównie jako niesprawność szeregu instytucji, a w zasięgu drugiego – jako uwiad myśli humanistycznej. Potem coś się zmieniło i oba te nurty się zbiegły. Dziś trudno jest dostrzec różnicę między kryzysem kultury a kryzysem zarządzania kulturą. Artyści i urzędnicy, politycy i dziennikarze, studenci i nauczyciele, zgadzają się co do tego, że rozsądne zarządzanie kulturą staje się niemożliwe z powodu kryzysu kultury, który z kolei wynika z nierozsądnego polityki kulturalnej.

IGOR WIECZOREK

W tej atmosferze niemocy rozpoczęli swoją działalność Obywatele Kultury, czyli zrzeszający ponad czterystu najwybitniejszych polskich twórców woluntarystyczny ruch obywatelski, który domaga się zwiększenia nakładów na kulturę do co najmniej 1% budżetu państwa. Warto pamiętać o tym, że nakłady te od kilku lat regularnie spadają i wynoszą obecnie 0,36% rocznego budżetu, czyli trochę więcej niż w Bułgarii.

Obywatele Kultury nie kryją rozgoryczenia i wielkiej determinacji. W głośnym Apelu do Prezesa Rady Ministrów napisali odważnie: *Nad Polską wisi groźba regresu cywilizacyjnego. Wiele obszarów kraju to pustynie, których mieszkańcy wykluczeni są z dostępu do kultury, czego skutkiem jest pogłębienie analfabetyzmu funkcjonalnego i hamowanie rozwoju kapitału intelektualnego społeczeństwa. Dzieje się to mimo sukcesów polskiej sztuki, teatru, filmu,*

*muzyki i literatury, które są powodem głoszonej publicznie naszej wspólnej dumy. Polski nie stać na ignorowanie kwestii dostępu do kultury. Po 20 latach należy wreszcie wstrzymać procesy groźące społeczną zapaścią, a do tego prowadzą zaniechania klasy politycznej i drastyczne oszczędności na edukacji i kulturze wbrew modelowi nowoczesnego państwa. Jesteśmy szóstą unijną gospodarką (PKB liczone według parytetu siły nabywczej), ale nakłady państwa na kulturę per capita sytuują nas na przedostatnim miejscu. Dlatego domagamy się powołania komitetu, składającego się z przedstawicieli rządu, w tym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Nauki, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Pracy, kancelarii Premiera oraz reprezentantów instytucji kultury, organizacji pozarządowych i porozumienia Obywatele Kultury, który natychmiast podejmie prace zmierzające do powstrzymania regresu cywilizacyjnego i działania na rzecz rozwoju kapitału intelektualnego w Polsce w perspektywie najbliższych 20 lat. Domagamy się przeprowadzenia badań na temat stanu kultury i roli tego sektora w gospodarce. Badania takie nie były prowadzone w Polsce od 20 lat, a wedle szacunków kultura generuje ok. 4-5 procent PKB.*

Jak dotąd, inicjatywa Obywateli Kultury nie znalazła społecznego poparcia. Być może po prostu dlatego, że w atmosferze żaloby nie da się podlewać piasku na pustyni? A może raczej dlatego, że podlewanie pustyni jest nierozsądne z zasady? Wyedukowany kulturalnie obywatel jest lepszym obywatelem, ale znacznie gorszym poddanym.



Znakomity publicysta, Piotr Bratkowski, napisał ostatnio w Newsweeku, że *społeczeństwem gorzej wyedukowanym i lepiej się rządzi (bo łatwiej wcisnąć mu kit), i łatwiej zarządza (bo jest bardziej zależne od pracodawców). Słusznie więc – choć pod listem podpisało się wielu tzw. Luminarzy (a nawet aktorzy znani z telewizji) – premier Tusk nie znalazł czasu przez dwa miesiące, by odpowiedzieć salonowym cwaniakom. My swoją kulturę już stworzyliśmy.*

No właśnie, nic dodać, nic ująć! Stworzyliśmy swoją kulturę, której nie chcemy wzbogacać. Podniecają nas oazy dobrobytu, banki, urzędy, salony. Podlewanie piasku na pustyni nie leży w naszej naturze. Kiedy piasek zamienia się w glebę, wyrastają na nim dziwne rośliny, których hodowla jest trudna. Po co więc utrudniać sobie życie?

## Krystian M. Czerwiński

### ...ars moriendi

pamięci Arkadiusza Rybickiego

*...trzepoczące skrzydła przecięły  
lekkie powietrze, uderzeniem piór smagane  
i prute z gwałtownym szumem  
– znaku przelotu potem w nim nie znajdziesz...  
„Księga Mądrości” (5/11)*

...stworzeni aby iść

– idziemy w stronę śmierci

...butni komizmem władzy

– idziemy w stronę śmierci

...skrwawieni nie zawsze krwią własną

– idziemy w stronę śmierci

...oszukani, idziemy, aby szerzyć nasze kłamstwa

– idziemy w stronę śmierci.

Sztuka umierania, pogardzona i zapomniana, w akcie czwartym symfonii bez puenty, jakby z innej partytury wyjęta, nie od tego maestro, który był autorem spektaklu początku i końca.

Kilka eschatologicznych znaków za mroczną kurtyną, zbyt późnych, aby osiągnąć mądrość wnikań w losy pośmiertne.

Śmierć, dopiero ona zrzuci maskę z naszego ciała skrywaną przed nią od dnia naszych narodzin, nie powtórzy się akt Pigmaliona, nikt nie ożywi spadających pomników; nie będzie dogrywki.

Ars moriendi – sztuka pogardzana...

Jeszcze tylko ptak dziki gra swoją rolę do końca, gdy wyniesiony przez maestoso spada jak coda symfonii w białych piórach upadłego anioła...

Znaku przelotu potem nie znajdziesz...

## Drugi Katyń

To straszne! Prezydent, jego żona i inni politycy nie żyją! W pierwszej chwili nie mogłem uwierzyć, że to prawda! Ta tragedia jest wyjątkowo bezsensowna! Po pierwsze, już dawno powinni mieć nowy samolot. Wydają miliardy złotych na sprzęt do zabijania, a nie kupili nowego samolotu dla głowy państwa. A po drugie, jak to możliwe, że samolot lądował, gdy wieża kontrolna odmówiła lądowania. Kto wydał takie polecenia? A poza tym, strasznie mnie irytują te komentarze w telewizji. Były pan prezydent mówi publicznie, że to drugi Katyń. Tak nie wolno mówić! Przecież w Katyniu sowieckie wojska mordowały naszych oficerów, a tu ludzki błąd, wywołany mgłą, spowodował tę tragedię. Co to za politycy, którzy sieją niechęć do naszych sąsiadów, Słowian? Czy my, dumni Polacy, musimy mieć takie kompleksy i leczycy je niechęcią do Rosji?!

JAN STĘPIEŃ